

GONIEC NADWIŚLAŃSKI

WYDANIE PORANNE

GŁOS POMORSKI

PISMO CODZIENNE POŚWIĘCONE SPRAWOM STANU ŚREDNIEGO.

Redakcja i administracja w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 3. Telefon 30. — Telefon redakcji w nocy nr. 911 i 912. — Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 20741
 Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: ul. Sw. Ducha nr. 13. Telefon 56. — Reprezentacja redakcji w Poznaniu: ul. Kantarja nr. 1. Telefon 14-78

Nr. 10.

GRUDZIĄDZ — TORUN, piątek, dnia 13 stycznia 1928 r.

Rok IV.

Litwa z Wilnem

albo raczej żadna Litwa — mówi Waldemar

Rozmowa przedstawiciela Pata z przywódcą stronnictwa socjal-demokratów.

Kowno, 11. 1. (Pat.) Przedstawiciel Pata w Kownie odbył dziś rozmowę z przywódcą stronnictwa socjal-demokr., inż. Kairysem:

— Czy pan sądzi, że rokowania, które wskutek uchwały Rady Ligi Narodów muszą być wkrótce rozpoczęte, doprowadzą do pożądanego rezultatu?

— Jak pan pewnie zauważył — odpowiedział Kairyś — cała bez wyjątku opinia publiczna litewska domaga się załatwienia sprawy wileńskiej. Przyznanie Wilna Litwie, to stanowisko jest zasadniczym warunkiem jakichkolwiek stosunków z Polską. My w tej sprawie różnimy się znacznie co do taktyki od pozostałej litewskiej opinii publicznej. Nie wyzeczamy się i my Wilna, lecz naszym zdaniem wobec istniejącego stanu rzeczy sprawa przyłączenia Wilna do Litwy lub Polski winna być rozstrzygnięta drogą wypowiedzenia się ludności, zamieszkałej w Wileńszczyźnie, przy czem wykluczona być powinna wszelka presja na ludność, jednak nie sprzeciwiamy się już dziś nawiązaniu normalnych stosunków gospodarczych i kulturalnych z Polską. Nie będą to wprawdzie stosunki przyjazne tak długo, dopóki sprawa wileńszczyzny nie znajdzie rozwiązania. Można by to rozwiązanie znaleźć również w drodze bezpośrednich pertrak-

tacji, przez wzajemne ustępstwa i wyszukanie za nie rekompensat. Wówczas dopiero można by się spodziewać przyjaznych stosunków z Polską. Tak czy owak w krótkim czasie musi dojść do zmiany zewnętrznego stosunku polsko-litewskiego.

— Czy nie uważa więc Pan Inżynier, że nadszedł stosowny czas do przygotowania opinii publicznej polskiej i litewskiej do tej bliskiej zmiany?

— Przy obecnym dyktatorskim rządzie — oświadczył dalej Kairyś — nie mamy możności wywierać jakiegokolwiek wpływu ani na rząd, ani na opinię publiczną. Jesteśmy przesładowani i w walce z nami używa się nawet zatrutych strzał oszczerstwa. Sądzę, że znacznie więcej byłoby widoków na pomyślny wynik przyszłych pertraktacji, gdyby u nas panowały normalne stosunki parlamentarne.

Przy dzisiejszym rządzie, który mówi: „Litwa z Wilnem albo raczej żadna Litwa“ wiele w tym względzie oczekiwać nie należy. Trudno się spodziewać, aby szef rządu mógł tak nagle wywrócić koziółka pod wpływem czynników międzynarodowych, dążących do porozumienia z Polską. Spowodowało by to i tak powszechne niezadowolenie jego rządów.

Waldemar moca dekretów

zamierza zmienić Konstytucję i ordynację wyborczą.

Berlin, 11. 1. (Pat.) „Berl. Tagebl.“ donosi z Moskwy na podstawie informacji ze źródeł dobrze poinformowanych, że rząd li-

tewski zamierza w najbliższym czasie przeprowadzić w drodze dekretów zmianę konstytucji i zmianę ordynacji wyborczej.

Sowiety o ekspozycji min. Zaleskiego.

Optymizm w sprawie stosunków polsko-litewskich uważają za nieuzasadniony. Dobre stosunki polsko-niemieckie przypisują finansistom amerykańskim.

Moskwa, 11. 1. (PAT.) Organ urzędowy „Izwestija“ nazywa ekspozycję min. Zaleskiego przemówieniem wigilijnym. Dziennik zaznacza, że optymizm polskiego ministra w sprawie stosunków polsko-litewskich jest nieuzasadniony wobec niejednokrotnego oświadczenia Waldemara w kwestji wileńskiej już po ostatnich naradach genewskich.

Dobre stosunki polsko-niemieckie są, zdaniem pisma, raczej zasługą finansistów amerykańskich,

dążących do zachowania rynków polskiego i niemieckiego.

Co do traktatu o nieagresji z Sowiecami, to rząd sowiecki nie może zgodzić się, aby zawarcie tego traktatu miało być uzależnione od zawarcia podobnych traktatów z państwami bałtyckimi.

Jest rzeczą znamienną, że oficjalny komentarz sowiecki pomija milczeniem sprawę klauzuli arbitrażowych, które szeroko omawiał p. min. Zaleski.

Nadużycia firm niemieckich

przy rzeczowych świadczeniach odszkodowawczych.

Berlin, 11. 1. (Pat.) Cała prasa tutejsza podaje obszernie depeche z Paryża o nadużyciach przy rzeczowych świadczeniach odszkodowawczych. Jak stwierdza „Berl. Börsenkurier“, nadużycia te dotyczą przeważnie transportów w sprawie dostaw bydła, zbóż siewnych i drożdży. „Berliner Tageblatt“ i szereg innych dzienników berlińskich zaznacza poza-

tem, iż rząd niemiecki zaraz po stwierdzeniu wykroczeń przeciwko przepisom rzeczowych dostaw odszkodowawczych wystąpił bardzo energicznie przeciwko winnym nadużycia. Firmy niemieckie, które brały udział w nadużyciach, natychmiast po ich ujawnieniu wykluczone zostały od udziału w rzeczowych świadczeniach odszkodowawczych.

Wolność zgromadzeń i ochrona wyborów.

W obecnym okresie przedwyborczym nie zmieni ważną rzeczą jest zorientowanie się, jak normy prawne zabezpieczają wolność zgromadzeń przedwyborczych, a także samo przeprowadzenie wyborów.

Sejm ostatni nie ukończył prac nad nowym projektem ustawy o zgromadzeniach, wobec czego obowiązują obecnie ustawa z dnia 5 sierpnia 1922 roku (Dz. U. poz. Nr. 66 poz. 594, 1922) „w sprawie wolności zgromadzeń przedwyborczych“. Ustawa ta jest nader zwięzła, liczy tylko 7 artykułów. W artykule pierwszym proklamowana jest zasada, iż wszelkie zebrania w okresie wyborczym nie wymagają zezwolenia administracyjnego. W dalszych artykułach ustawa dzieli zgromadzenia wyborcze na 2 kategorie: a) odbywane na drogach i placach publicznych, b) w lokalach zamkniętych; te ostatnie nie wymagają absolutnie żadnych formalności, natomiast zgromadzenia pod otwartym niebem winny być zgłoszone u władzy administracyjnej na 24 godziny przed ich rozpoczęciem. Sanekcji w razie niezgłoszenia ustawa nie przewiduje żadnych.

W materji ochrony samych wyborów obowiązuje dekret Naczelnika Państwa „o postanowieniach karnych za przeciwdziałanie wyborom do Sejmu i wykonywaniu obowiązków poselskich“ z dnia 8. I. 1919 (D. Pr. p. p. Nr. 5). Dekret ten, który przetrwał już wybory parlamentarne w roku 1919 i 1922, odznacza się zwięzłością i jasnością. Z pośród 10-ciu artykułów, stanowiących całość dekretu, siedem odnosi się do ochrony czynności wyborczych, trzy zaś dotyczą przeciwdziałania wykonywaniu obowiązków poselskich.

Dekret ustanawia przestępstwa w stosunku chronologicznym do czynności wyborczych a więc pierwszym przestępstwem, karaniem więzieniem, jest przeszkodzenie wyborcy za pomocą gwałtu, groźby lub nadużycia władzy w urzeczywistnieniu prawa wolnego wyboru do Sejmu. Na podstawie tego artykułu karany może być więzieniem pracodawca, który uniemożliwi pracownikowi swemu sprawdzenie, czy został umieszczony w spisie wyborców, dzięki czemu pracownik ten utracił prawo głosowania. Jeśli urzędnik na służbie dopuści się tego przestępstwa, w takim razie oprócz kary może być złożony z urzędu. Na równi co do sankcji traktuje pracodawca (art. 2) przestępstwo podburzania do przeciwdziałania wyborom: chodzi tu o działania, skierowane do nieokreślonej liczby osób, a więc n. p. o używanie na zgromadzeniu do demotowania lokali komisji wyborczych i t. p.

Interesującym stanem faktycznym przestępstwa jest sprzedajność przy głosowaniu. Tutaj grozi kara więzienia za nakłonienie wyborcy za pomocą poczęstunku, daru, obietnicy korzyści osobistej, lub podstępny do głosowania na rzecz nakłaniającego, lub wskazanej przez niego osoby. Z powyższego wynika, iż zaproszenie kogoś do cukierni dla skaptowania jego głosu jest przestępstwem, przyczem podkreślić należy, iż w myśl dekretu karze więzienia do roku ulega zarówno nakłaniający, do głosowania w opisany wyżej sposób, jak

wyborca, zgadzający się na poczęstunek, lub dar, odpowiednic glosować.

Artykuł następny ustanawia karę do 3 lat więzienia za przeszkadzanie czynnościom komisji wyborczych. Tutaj zauważyć wypada, iż członkowie komisji wyborczych w myśl ordynacji znajdują się w czasie urzędowania pod ochroną prawa, przysługującego urzędnikom państwowym, czyli praktycznie rzecz biorąc, obraza członka komisji w jej lokalu karana jest również surowo, jak obraza urzędnika na służbie. Dekret więc uzupełniający, jak gdyby przewiduje kary za gwałt na osobie członka komisji, groźbę karalną, podstęp, lub uszkodzenie lokalu komisji, bądź sztuczne zanieczyszczenie w nim powietrza.

Jeżeli chodzi o ewentualne przestępstwa wyborcy, to dekret karze aresztem wzięcie udziału w wyborach z wiedzą, że się prawa do tego nie posiada. Na równi z powyższym trak-

towane jest wielokrotne oddanie głosu przez tego samego wyborcę, lub też głosowanie poza swoim obwodem.

Członkowie komisji wyborczych zagrożeni są karą do 3-letniego więzienia za nadużycia przy przyjmowaniu lub obliczaniu głosów.

Wreszcie karane jest więzieniem do lat 6-ciu ukrycie, uszkodzenie, sfałszowanie list, protokołów lub innych dokumentów, dotyczących wyborów. Usiłowanie w tym kierunku jest też karalne. Z brzmienia zaś artykułu 7-go wynika, iż podmiotem przestępstwa mogą być nie tylko członkowie komisji wyborczej, lecz każda osoba postronna, mająca dostęp do pominiętych dokumentów.

Tak przedstawiają się w zarysie przepisy prawa, chroniące wolność zgromadzeń i czynności wyborcze.

A. S. P

Nowe prezydium sejmiku gdańskiego.

Socjal-demokrata przewodniczącym, nacjonalista niemiecki i centrowiec wiceprzewodniczącymi.

Gdańsk, 11. 1. (Pat.) Dziś popołudniu odbyło się pierwsze posiedzenie nowo wybranego sejmiku gdańskiego. Na posiedzeniu tem dokonano tylko wyborów prezydium i biura sejmowego. Przewodniczącym sejmiku wybrany został socjal-demokrata Spill, który na 109 głosów otrzymał 94 głosy. Pierwszym wiceprzewodniczącym wybrano nacjonalistę niemieckiego

dr. Bodana 99 głosami, drugim wiceprzewodniczącym centrowca Neubauera 89 głosami, poczem dokonano wyboru członków biura sejmowego.

Drugie posiedzenie sejmiku odbędzie się w środę, 18 bm. Na posiedzeniu tem nastąpi wybór 14 senatorów parlamentarnych.

Przeciw nowemu senatowi

występują ostro nacjonalisci, boją się, że doprowadzi do porozumienia z Polską.

Gdańsk, 11. 1. (Pat.) Organ nacjonalistów niemieckich, „Danziger Allg. Ztg.“, występuje ostro przeciwko nowemu senatowi, którego wybory będą dokonane na najbliższym posiedzeniu sejmiku t. j. w środę, 18 bm. Opierając się na liście przyszłych senatorów, delegowanych przez poszczególne stronnictwa,

wchodzące w skład koalicji senackiej, organ nacjonalistów podkreśla, że senat o takim składzie, do którego należy Jewelowski, oraz socjalista dr. Zind, będzie niewątpliwie dążyć do porozumienia z Polską i uważa to za kardynalny błąd nowego senatu.

Echa ekspozycji min. Zaleskiego w prasie gdańskiej.

Gdańsk, 11. 1. (Pat.) Tutejsza prasa niemiecka po ogłoszeniu krótkiego wyciągu biura Wolffa z mowy min. Zaleskiego, ogłasza dziś za Pat'em bardzo obszernie streszczenie tego przemówienia, zamieszczając je na najlepszych miejscach.

„Danziger Ztg.“ wita z zadowoleniem z wypowiedzi min. Zaleskiego, iż w przyszłości Rada Ligi Narodów nie będzie się zapewne zajmowała tak często sprawami Gdańska, jak to miało miejsce dotychczas.

Gdańsk, 11. 1. (Pat.) Omawiając mowę min. Zaleskiego a zwłaszcza jego ustęp, dotyczący Gdańska, „Danz. N. Nachr.“ zwracają uwagę na charakterystyczne zdanie, w którym min. Zaleski nazwał sprawę gdańską problemem niemiecko-polskim. Dziennik uważa, że takie poglądy mają zupełną rację, albowiem stosunki między Gdańskiem a Polską nie są regulowane wyłącznie interesami reprezentacyjnymi przez Gdańsk lub Warszawę względnie przez Genewę, lecz zależne są one w naj-

148 Lekarz obłąkanych.

(Ciąg dalszy.)

Edma objęła matkę w pół i zmusiła ją do przepięcia progów.

„Znalazłszy się w tem ponurem przejściu, warjatka nie chciała iść dalej i dziękując, wystraszonem okiem spoglądała dookoła. Wysokie, gołe mury, miejscami zzieleniałe od wilgoci, dziwiły ją i straszły.

— Nie... nie... — mruzczała, nie tutaj... bukiety, girlandy

I zawróciwszy się, chciała powrócić do parku. — Cicho! ukochana matko, cicho bądź, — szepnęła błagalnie Edma, milczmy, bo się zgubimy!... Pozwól mi cię wyrwać z tego więzienia z tego grobu. Chodź tam, gdzie ja cię poprowadzę, tam także są trawniki, kwiaty, wolność, zdrowie, życie.

Warjatka powtarzała: — Nie... nie... — I znowu chciała się zawrócić.

Edma w pół ją objęła.

— Chodź, bładam cię, — mówiła Edma. — Chodź za mną... za twojem dzieckiem... Proszę cię o to na kolanach! Patrz na lzy moje. Nie upieraj się, moja mamol!

I młoda dziewczyna zapłakana ukłękła przed matką.

Joanna spojrzała na nią, a jakiś błysk przebieł ciemności biednego, schorzałego mózgu.

— Gdzie anioł światłości chce mnie zaprowadzić? — spytała.

— Do krainy słońca!... — odrzekła żywo Edma.

— Do krainy słońca! — powtórzyła warjatka, — do krainy światłości i anioła o złotych włosach. To chodźmy.

Edma porwała się z ziemi i pociągnęła za sobą Joannę. Edma szła prędko.

Chora zdobyła się na tyle siły, że mogła jej nadażyć.

Doszły już tą drogą aż do miejsca, w którym się rozszerzała na wprost amfiteatru i trupiarni. Edma coraz szybszym krokiem zmierzała do przedziału pomiędzy dwoma zabudowaniami, gdzie były drzwi, wychodzące na bulwar Montmorency. Ale w tej właśnie chwili poza murem dały się słyszeć jakieś głosy i klucz zgrzytnął w zamku od wazkich drzwiczek, które ogrodnik wskazał jako komunikacja z budynków, zajmowanych przez warjatki, z amfiteatrem i grabarnią.

— Zgubione jesteśmy! — powiedziała sobie młoda dziewczyna. — Uciekać nie podobna... Gdzie się tu ukryć?...

Stały tuż przed amfiteatrem. Klucz był we drzwiach. Otworzyła je popchnęła Joanna, weszła za nią i drzwi zamknęła.

Upłynęło kilka minut. Teraz nie dochodził ich żaden odgłos.

Młoda dziewczyna machinalnie spojrzała dookoła, zbladła jak śmierć, zachwiała się i o mało nie wydała okrzyku zgrozy.

O dwa kroki od niej, na kamiennej płycie, wyciągnięty leżał trup kobiety, młodej jeszcze, z twarzą wykrzywioną ostatnim zapewne bólem. Złodowaciała z przestachu Edma spojrzała na matkę.

Joanna uśmiechała się do trupa.

Nowy jakiś odgłos wyrwał Edmę z tego osłupienia żeby ją nowego nabawił strachu. Posłyszała znowu jakieś kroki w oddali. Przyskończyła do drzwi, a przytykając ucho do desek, zaczęła się

większym stopniu od stosunków niemiecko-polskich. Los zatem W. Miasta jest, zdaniem dziennika, najściślej związany z uregulowaniem problemów polsko-niemieckich.

Dla złożenia hołdu prochom śp. Ant. Osuchowskiego wzywa Tow. im. Adama Mickiewicza.

Warszawa, 11. 1. (Pat.) Tow. im. Adama Mickiewicza wobec śmierci swego prezesa i założyciela, śp. Antoniego Osuchowskiego, zwołało dziś zebranie w celu utworzenia komitetu obywatelskiego dla złożenia hołdu prochom jednego z najzasłuższych obywateli i budowniczych wolnej Polski. Zebraniu przewodniczył b. Prezydent Rzplitej Stanisław Wojciechowski. Na zebraniu byli z ramienia rządu przedstawiciele min. W. R. i O. P. i min. Spraw Zagran., oraz przedstawiciele zarządu miasta, Kapituły orderu „Orła Białego“, Uniwersytetu i innych wyższych uczelni, szkół państwowych itd.

Na zebraniu postanowiono przedewszystkiem odwołać się do społeczeństwa w celu jak najlichnieszego oddania hołdu śp. A. Osuchowskiemu. Równocześnie postanowiono wezwać społeczeństwo do ofiar na instytucje oświatowe. Pozatem ustalono ceremoniał pogrzebu, który odbędzie się w piątek, 13 bm.

Ułaskawienie Komunisty

przez króla bułgarskiego Borysa.

Sofia, 11. 1. (PAT.) Na wniosek min. sprawiedliwości król bułgarski Borys ułaskawił francuskiego komunistę Legiere, który został skazany na śmierć za udział w zamachu na katedrę. Wskutek interwencji posła francuskiego karę śmierci zamieniono Legierowi w swoim czasie w drodze ułaskawienia na dożywotnie więzienie. Obecnie Legier został całkowicie zwolniony i natychmiast udał się zagranicę.

Venizelos jedzie do Paryża i Londynu.

Ateny, 11. 1. (PAT.) Były premier grecki, Venizelos uda się dnia 15 bm. do Paryża i Londynu. W kołach politycznych sadza, że Venizelosowi poruczono sprawę misji politycznej.

Walka na granicy grecko-bułgarskiej między studentami greckimi a banda bułgarskich komitadzi.

Białogród, 11. 1. (PAT.) Na granicy grecko-bułgarskiej doszło wczoraj do walki pomiędzy oddziałem studentów greckich a banda bułgarskich komitadzi, pozostających pod dowództwem Stojanowa.

Po 3-godzinnej walce banda komitadzi została rozprószona. Szereg członków bandy i przywódcę zostali zabici. Trzech członków bandy odniosło rany i zostali wzięci do niewoli.

przysłuchiwać. Kroki zbliżyły się do amfiteatru. — To tutaj ktoś idzie!... pomyślała... No, teraz już po nas.

Wewnątrz amfiteatru było zupełnie prawie ciemno, światło dochodziło tylko otworami w formie krzyża, wyrzniętymi w okienicach. Edma zaczęła się rozglądać w tej ciemności, poszukując jakiej kryjówki. W rogu ciasnej niskiej spostrzegła kilka trumien próżnych, stojących jedna na drugiej... Po za temi trumnami można się było ukryć. Młoda dziewczyna ujęła matkę w pół, zaciągnęła do ciemnego kąta, zmusiła do przykucnięcia na ziemi i zasłoniła sobą. Był już czas wielki. Drzwi się otworzyły i ukazał się doktor oraz jego pomocnik, a za nimi dwaj ludzie, niosący nosze przykryte płótnem szarem. Pod tem płótnem rysowały się wyraźnie kształty człowieka. Okrzyk, jedno słowo, jedno przyciszone westchnienie, jedno mimowolne poruszenie, zdradziłyby obecność matki i córki.

Edma wstrzymywała oddech. Joanna, siedząc za nią, zdawała się pojmować, do jakiego stopnia zupełna jej nieruchomość była potrzebna. Młodszy doktor zdjął płótno, jakie pokrywało nosze i odsłonił nieboszczkę, bardzo już starą, której twarz wychudła, koścista, otaczały siwe rozczochrane włosy. Wskazał na drugą płytę kamienną i położoną na niej trupa. Uczyniono to bardzo prędko w zupełnym milczeniu i zaraz Rittner i towarzyszący mu ludzie wyszli.

Edma w tej chwili była nieżywą prawie z przerażenia.

— Jeżeli zamkną drzwi na klucz!... — mówił Edma do siebie — co się z nami stanie?...

Podróż po gazetach.

Stosunek do rządu — to rzecz dwurzędna — pisze prasa opozycyjna. — Regeneracja Stanu Średniego.

Grudziądz, dnia 11 stycznia.

„Kurjer Poznański“ już od dłuższego czasu jest wytracony z równowagi. Strach go ogarnia przed Stanem Średnim (masy wyborców), który go opuścił, rozpacz z powodu utraty ziemiaństwa (pieniądze). — Obecnie zaciekrzewione to pismo przypuściło atak na Związek Obrony Kresów Zachodnich z tej racji, że Związek ten rzucił hasło utworzenia jednej polskiej listy wyborczej ze względu na niebezpieczeństwo niemieckie. —

Zachłysnął się „Kurjer Pozn.“ oburzeniem i tak wali:

„Dziwnem jest zresztą, dlaczego społeczeństwo ziem zachodnich, mające stanąć do wspólnej walki z Niemcami, wyrażało gotowość do współpracy z rządem w sprawach niemieckich, mimo, że między społeczeństwem naszym a rządem zachodzi w tych kwestiach głęboka rozbieżność. Co zrobiono od maja, by postępy Niemczyzny, np. charakteru finansowego, zatajować? A czyż umowa osiedleńcza nie odbija się fatalnie na kresowym żywiole polskim? Jakżeż z tem u nas „współpracować“?

A dalej, jeżeli Z. O. K. Z. szczerze pragnie zgody istniejących stronnictw narodowych, czy nie powinien unikać wprowadzenia do odezwy zwrotu drażniącego i rozbiłającego właśnie społeczeństwo polskie? Kto chce doprowadzić do konsolidacji, musi sprawę stosunku do rządu pozostawić na uboczu, jako sporną a zresztą drugorzędną.“

Zadnej więc partji, czy też organizacji nie wolno podjąć inicjatywy bez skutków narażenia się na ataki prasy prawicowej. — Wszelkie sprawy społeczne i narodowe mają być monopolowym artykułem tej „zasadniczej opozycji“.

Najciekawsze w tym przytoczonym wyjątku z „Kurj. Pozn.“ jest zdanie, głoszące, że stosunek do rządu jest sprawą drugorzędną.

Przynajmniej raz otwarcie! Tak w naszym mniemaniu stosunek do państwa i rządu — to „rzecz drugorzędna“ — pierwszorzędną będzie stosunek do waszej partji. — Tak wygląda stronnictwo, które się mieni być narodowe. —

„Dziennik Poznański“ o regeneracji Stanu Średniego“ tak wywodzi:

„Dopóki stan średni trzymał się, że tak powiemy, klamki politycznej, dopóki rozpraszał swoje siły w zakamarkach partyjnych, nie miał możliwości skonsolidowania się w odrębną siłę, któraby miała szanse odegrania poważniejszej roli w strukturze społeczeństwa i w budowie państwowości. Dopiero gdy stan średni stanął na gruncie dobrze zrozumianych interesów gospodarczych gdy przyszedł do przekonania, że obrona tych interesów w Ciałach Ustawodawczych nie powinna się znajdować w rękach partyjnych adwokatów, lecz w rękach powołanych do tego fachowych czynników, dopiero wtedy stanęły przed nimi otworem odpowiednie możliwości ewelucyjne.“

Nie znaczy to jednak, jakoby stan średni zapoznawał ogólne walory ideowe, jakoby na szary koniec spychał poczucie solidarności religijnej narodowej i państwowej — jakoby chciał wybujać do jakiejś ekskluzywnej, egoistycznej siły stanowej. Bynajmniej, nasz stan średni był w czasach niewoli jednym z najaktywniejszych piastunów patriotyzmu i bez żadnej wątpliwości pozostanie nim nadal. Zmienił tylko sposób służenia ojczyźnie, zrozumiałwszy to olbrzymie, epokowe przekształcenie pojęcia ojczyzny, jakie wytworzyło się po rozbiorach, w pojęcie własnego, niepodległego państwa, jakie od dziewięciu lat coraz mocniej i coraz pewniej utrwala się i narasta w świadomości i działaniu społeczeństwa.

Uważaliśmy za potrzebne zrobić to zastrzeżenie, gdyż nie ustaly bynajmniej próby dalszego wyzyskiwania stanu średniego do politycznych celów partyjnych właśnie pod maską wymienionych ogólnych walorów ideowych. Pod tą maską — i to w najlepszym razie — odcłaga się poszczególne jednostki z kadrów stanu średniego, zazwyczaj jednak przynęca się je nadzieją mandatów i Bóg wie, jakich korzyści. Próżny to jednak wysiłek. Mogą odpaść jednostki, ale nie grozi to bynajmniej destrukcją stanowi średniemu, ani nie sprowadzi go już na dawniejsze manowce.“

Na froncie przedwyborczym.

Rzemiosło Wielkopolskie a Unja Gospodarcza Stanu Średniego.

W dniu 9 bm. o godzinie 4-tej popołudniu w Hotelu Britanija w Poznaniu odbył się nadzwyczajny walny zjazd delegatów Zjednoczenia Zw. Cechów Samodzielnych Rzemieślników i Przemysłowców w sprawie ustosunkowania się do Narodowej Unji Gospodarczej Stanu Średniego, przy licznych udziałach przedstawicieli prowincji. Przewodniczył prezes L. Miklaszewski. Dyskusja toczyła się nad zalegalizowaniem decyzji plenarnego zarządu Zjednoczenia o przystąpieniu do Narodowej Unji Gospodarczej Stanu Średniego. Po wy-czerpującej dyskusji w tajnym głosowaniu kartkami 122 głosy padły za legalizacją uchwały zarządu plenarnego Zjednoczenia. 26 głosów przeciw. Pustych kartek nie było od danych w głosowaniu ani jednej, wobec czego

stwierdzić należy, iż nikt od głosowania się nie wstrzymał. Głosy obliczyła komisja złożona z pp. Rybelskiego i Przytkiewicza. Po przeprowadzeniu głosowania przystąpiono do wyboru nowego prezesa Zjednoczenia, który został prezes Centr. Zrzeszenia Mistrzów Piękarских, p. Antoni Bartkowski 144 głosami przeciw 4. Tem samem uważać należy, iż rzemiosło wielkopolskie zatwierdziło decyzję plenarnego Zarządu Zjednoczenia w sprawie przystąpienia do Narodowej Unji Gospodarczej Stanu Średniego.

Powzięta uchwała na zjeździe delegatów jest najlepszym dowodem, że wszelkie poglądy o niejednolitym froncie rzemiosła nie mają żadnych podstaw faktycznych.

Chadecja Wielkopolska popiera bezwzględnie Rząd.

W dniu 8 bm. odbył się w Bydgoszczy zjazd delegatów Rady Okręgowej Ch. D. Referat o sytuacji politycznej i wyborczej wygłosił prezes głównego zarządu Ch. D., b. poseł Chaciński, który w przemówieniu swem zaznaczył m. in., iż Ch. D. utworzyła wielki blok wyborczy wspólnie z „Piastem“. Przyjęto rezolucję, w której zebrani stwierdzają dodatnie rezultaty polityki rządu w wielu

dzielinach gospodarki państwowej i stoją na stanowisku bezwzględnego poparcia rządu w jego dążeniach, które zdążają wyraźnie do naprawy położenia gospodarczego w państwie. W następnych rezolucjach zjazd wzywa do dalszego utrzymania zdecydowanej linii na terenie międzynarodowym w kierunku obrony godności i praw narodu polskiego.

Chadecja województwa białostockiego za rządem.

Na zjeździe powiatowym w Sokółce 142 delegatów chadeckich po wysłuchaniu referatów, zebrani wypowiedzieli się za ideologią Marszałka Piłsudskiego, oraz za współpracą z rządem, poczem dokonano wyborów zarządu

powiatowego Ch. D.

W czasie obrad zjazdu usiłowano wprowadzić zamieszanie. Mimo sprowadzonej przez endecję bojówki zostali oni wyrzuceni z sali.

Blok żydowski w Małopolsce Wschodniej.

Ze Lwowa donoszą: Odbył się tu wiec żydowskiej klerykalnej „Agudy“. Sytuację polityczną referował poseł Kirschbraun, który zaznaczył, iż przybył do Lwowa dla porozumienia się ze sjonistami małopolskimi w celu stworzenia jednolitego bloku narodowego ży-

dów. Po kilku przemówieniach przyjęte zostały rezolucje, protestujące przeciwko rozbiłaniu solidarności narodowej żydów i witające stworzenie jednolitego bloku narodowego żydów, w przeciwieństwie do bloku mniejszości narodowych.

Okoń wypływa z mętnej wody.

Lublin. Dnia 9 bm. był poseł Okoń, korzystając ze zgromadzenia włościan na jarmarku podlaskim, usiłował wygłosić mowę przedwyborczą. Jednakże wobec głośniejszych protestów i groźnej postawy włościan w lic-

bie około 5 tysięcy osób, Okoń zmuszony był schronić się do lokalu sekretariatu radykalnego stronnictwa chłopskiego. Rozwiązanie wiecu odbyło się spokojnie.

Kogo umieszczono na państwowej liście

Bezpartyjnego Komitetu Wyborczego.

Na liście państwowej Bezpartyjnego Komitetu Wyborczego, która otrzymała nr. 1, znajdują się następujące nazwiska:

1) Bartel, 2) Czechowicz, 3) B. Miedziński, 4) Staniewicz, 5) Kościakowski (Klub Pracy), 6) Polakiewicz (Stronnictwo Chłopskiej), 7) Barański (Klub Pracy), 8) Gaszyński (Klub Pracy), 9) Kochanowski, 10) Maciesza, 11) Szymański, 12) Bojko, 13) Marian Dąbrowski (redaktor „Ilustr. Kurj. Krak.“), 14) hr. Konstanty Dzieduszycki, 15) Ochaniowicz.

16) Berger, 17) ks. Eustachy Sapięha, 18) Ciechanowski, 19) hr. R. Grocholski, 20) Dyboski, 21) Pochmarski, 22) Makuch, 23) Kleczyński, 24) Jakubski, 25) Lechnicki, 26) Boguszewski, 27) Kozłowski, 28) Raczyński, 29) Mianowski.

Jak wynika z tej listy, znajduje się na niej 4 ministrów, 4 członków „Klubu Pracy“, 4 konserwatystów, 2 członków „Piasta“, 1 ze Stronnictwa Chłopskiego, 3 ze Związku Narodowej Rzplitej i pozatem t. zw. bezpartyjni.

Litwini grożą przesunięciem granicy.

Wilno, 11. 1. W związku z krwawym starciem na granicy litewskiej na odcinku Nowoświeciany, w czasie którego został zabity jeden strażnik litewski, nastąpiło spotkanie komendanta rejonu litewskiego z dowódcą odcinka K. O. P. Przedstawiciel litewski wysunął żądania wprost prowokacyjne. Żądał mianowicie usunięcia polskich słupów granicznych z terytorjum polskiego na linię, wykreśloną według osobistego widzimisie litewskiej straży granicznej. (Jak wia-

domo, straż litewska już raz samowolnie usunęła te słupy, co było bezpośrednią przyczyną starcia.) Charakterystyczne jest, że przedstawiciel litewski zaznaczył, iż o ile żądaniom jego nie stanie się zadość, litewska straż graniczna dokona tego siłą (!).

W odpowiedzi na to dowódca odcinka polskiego oświadczył, że wszelkie próby gwałtu ze strony litwinów potraktowane będą w ten sam sposób, jak uprzednio.

Odrodzenie Stanu Średniego, jak słusznie podkreśla „Dziennik Poznański“, stworzy w strukturze społecznej nowy, zdrowy moralnie

podkład, na którym budować będzie można podstawy państwowości polskiej.

List pasterski ks. biskupa Szelażka.

Warszawa, dnia 10 stycznia.

J. E. ks. biskup łucki dr. Szelażek wydał list pasterski w sprawie wyborów do duchowieństwa i wiernych swej diecezji. Ks. biskup pisze: 1) Pamiętajmy o celu, który należy osiągnąć, a tym jest wybór Polaków-katolików godnych tego stanowiska. 2) Droga do osiągnięcia tego jest wprowadzenie naszych kandydatów na tę listę, która będzie miała zapewnić powodzenie. 3) Starać się mamy o prawidłowe uformowanie poważnej listy wyborczej, to jest czuć, by figurowali na niej tylko ludzie godni. 4) Wszyscy Polacy-katolicy winni stanąć do urny wyborczej, choćby z poniesieniem trudów i ofiar.

Wskazując dalej na konieczność zjedno-

czenia sił, ks. biskup pisze: Zaniechać należy rozważania programów, odrzucić wszelkie spory o hasła, zapomnieć uraz osobistych, wznieść się ponad rozgwar rodzących się w umyśle zagadnień politycznych, które w obecnym momencie nie są na czasie i zaciemniają poglądy na najważniejsze na tej ziemi zadanie. Jesteśmy obywatelami Wołynia, ale nie jesteśmy sami, a nawet nie posiadamy przewagi liczebnej, przeto musimy uformować listę, która ma stanowić obraz rzeczywistych stosunków. Nie jest to zablokowanie się stronnictw, ale formowanie listy na podstawie uwzględnienia praw poszczególnych narodowości, mieszkających na Wołyniu zgodnie z zasadami moralności chrześcijańskiej. Winniśmy

w tym momencie, jak zawsze, dążyć do zgodnego współżycia przy równorzędnym traktowaniu różnej pod względem narodowości i wyznania ludności.

Do księży zwraca się odezwa z wezwaniem do wszczęcia akcji pojednawczej.

„Modus Vivendi“ pomiędzy Watykanem a Czechosłowacją

nie zawierał w sobie spraw szkolnych Czechosłowacji.

Praga, 10. 1. (PAT.) Wbrew informacji rzymskich pism jakoby „Modus Vivendi“ przez Watykan i Czechosłowację zawierał również ustęp dotyczący ustroju szkolnego w Czechosłowacji, „Narodni listy“ dowiadują się ze źródeł miarodajnych, że sprawa szkolnictwa nie była wcale w rokowaniach omawiana.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Przedstawiciele skarbu w Banku Rolnym.

Zarządzeniem p. ministra skarbu radca ministerjalny p. St. Czopowski, powołany został na członka Komisji Rewizyjnej Państwowego Banku Rolnego, na miejsce radcy tegoż ministerstwa p. J. Michcińskiego, który w związku z ustąpieniem z ministerstwa skarbu

został odwołany z Państwowego Banku Rolnego.

Jednocześnie naczelnik wydziału p. St. Nowak został mianowany komisarzem ministra skarbu przy Państwowym Banku Rolnym. —

W sprawie rozbudowy polskiej floty handlowej.

Dnia 9 bm. dyrektor departamentu morskowego ministerstwa przemysłu i handlu, inż. Teodozy Nosowicz, wyjechał w towarzystwie dyrektora przedsiębiorstwa państwowego „Ze-

gluga Polska“ p. Rummla w sprawach morskich do Londynu, gdzie zabawi około tygodnia. Wjazd ten związany jest z planami rozbudowy polskiej floty handlowej.

znaczną ilość zainteresowanych i różnorodność kategorii pretensyj, prace przygotowawcze w tym kierunku potrwać mają parę miesięcy

Skóry twarde.

Przemysł garbarski znajduje się w pełni sezonu, daje się jednak odczuwać brak surowca wskutek silnego wywozu zagranicę skór surowych, zwłaszcza lepszych gatunków. Pomimo jednak silnych mrozów, sezon nie przedstawia się tak pomyślnie, jak się naogół spodziewano. Z tego też względu garbarnie, sprzedawszy dość znaczne ilości towaru w okresie przedświątecznym, pracują obecnie przeważnie na skład. Ceny skór twardych zostały prawie we wszystkich garbarniach od 1 stycznia po kilkakrotnie wyższe w grudniu znowu podniesione. Warunki płatności nieco się poprawiły. Garbarnie udzielają stałym i solidnym klientom kredytu wekslowego od 3 do 5 miesięcy. Jedynie mniej znani, oraz mali odbiorcy płacą do 40 proc. gotówką, na resztę zaś otrzymują kredyt do 3 miesięcy. Wypłacalność nie zła. Notują za 1 kg w złotych: Pfeiffera: krupony podeszwowe ciężkie 11.90—13—13.50, średnie 11.90—12.60—13.20, lekkie 11.40—12.40—13, wacheledry 11.25, krupony pasowe 15.20—16.70, karki twarde 8.30—8.80, boki podeszwowe 7.20, branzlowe 10.—, Temlera: krupony ciężkie 12.50—13, średnie 12.10—12.70, wacheledry 11.20, boki wacheledrowe 9.70, podeszwowe 7.10, karki podeszwowe 7.90—8.50, Reibenbacha: krupony 11.50—12.00—12.50, boki ciężkie 6.00, lekkie 8.50, kwadraty 8.40, karki 7.00, szpalty 3.00; Weinbergera: krupony średnie 11.40, najlepsze 11.70, karki lekkie 6.50, ciężkie 5.40, boki lekkie 6.30, ciężkie 5.00.

Zapewnienie transportu węgla polskiego dla Austrii.

W tych dniach odbyła się w Warszawie konferencja kolejowa z udziałem przedstawicieli kolei austriackich, czeskosłowackich i delegatów naczelnego komitetu kolejowego górnośląskiego, w sprawie zapewnienia dostate-

cznej ilości wagonów pod transporty węgla, idące z Polski do Austrii. W wyniku konferencji, koleje polskie, austriackie i czeskosłowackie zobowiązały się dostarczyć po 650 wagonów.

Obniżenie umownych odsetek prawnych.

Wydane zostało rozporządzenie Ministerstwa Skarbu oraz Sprawiedliwości, obniżające maksymalny procent prawny, który osoby prywatne mogą wymawiać sobie przy transakcjach kredytowych na 12 procent w stosunku rocznym. Rozporządzenie poprzednie po-

zwalało na pobieranie maksymalnych odsetek osobom prywatnym na 16 procent. Rozporządzenie obecne zrównało maksymalne odsetki dozwolone bankom z odsetkami dozwolonymi osobom prywatnym.

Wzrost oszczędności w P.K.O.

W ostatnim miesiącu ub. r. wzrost oszczędności w P. K. O. był nadspodziewany. Ogólna liczba kont zwykłych wkładów oszczędnościowych w dniu 31 grudnia ub. r. wynosiła 150 809, na łączną sumę 56.822.291.14 zł., w czym same odsetki za cały rok ubiegły wyniosły 2.587.721.95 zł. W porównaniu ze stanem z dnia 30 listopada ub. r. liczba kont zwykłych wzrosła o 5 507, w sumie (wraz z odsetkami) o 6.888 833.06 zł. Liczba kont wkładów premijowanych wzrosła o 1.225, w sumie o 72.767.70 zł., do 17 363, na łączną sumę 882 467.80 zł.

Natomiast wkłady w złotych w złocie wykazują dalszy bardzo znaczny spadek. W ciągu grudnia mianowicie stan tych oszczędności obniżył się o 36.518.22 do 748.011.63 zł. w złocie. Wraca w społeczeństwie pełne zaufanie do złotego, to też zabezpieczenie kapitałów w walucie złotej okazuje się zbyt trudne.

Rejestracja pretensji do Niemiec

W związku z projektowaniem zawarciem ogólnego układu likwidacyjnego z Niemcami przygotowywane są przez rząd zestawienia wszelkich pretensyj natury finansowo-rozrachunkowej do Niemiec.

Ponieważ układ miałby na celu załatwienie w drodze rekompensaty wszelkich wzajemnych pretensyj układających się państw, rząd przystąpił do gromadzenia materiałów, na podstawie których mogłyby być jaknajszerszej ujęte poszczególne kategorie pretensyj, czem zajmują się odnośne resortowe ministerstwa. Nietylko pretensje bezpośrednie

skarbu państwa do Niemiec mają być wzięte w rachubę, lecz, jak informują z Warszawy, wchodzi tu także wszelkiego rodzaju pretensje osób prywatnych — obywateli polskich, jak również instytucji i osób prywatnych z tytułu niewypłaconych przez Niemcy zobowiązań; należności za niewypłacone przez Niemcy wykonane dostawy rządowe (również i wojskowe), pretensje z powodu sekwestru depozytów, należących do obywateli polskich, które były w swoim czasie złożone w bankach niemieckich, jak również z tytułu wszelakich sum tam lokowanych, z tytułu przrachowań kwot, należnych obywatelom polskim od towarzystw asekuracyjnych niemieckich, pretensje z tytułu ruchomości pozostałych w Niemczech, naprzykład wagonów kolejowych, które Niemcy winne były zwrócić Polsce, a które należały do osób prywatnych i cały szereg innych tym podobnych pretensyj, za wyjątkiem tylko rekwizycyj i szkód wojennych, ma być poddane rejestracji. Szkody, wypływające z przeciągania się okresu niejasności w tych sprawach są tak znaczne dla obu układających się stron, że można mieć nadzieję, że opinia społeczna Niemiec wpłynie na czynniki rządowe niemieckie w kierunku przyspieszenia sfinalizowania układu.

Podobne materiały zbierane były przez organa rządowe w związku z rokowaniami polsko-niemieckimi, prowadzonymi na podstawie protokołu warszawskiego z dnia 30. go lipca 1922 roku, jednakże obecnie, celem ustalenia choćby w przybliżeniu ogólnej cyfry powyższych pretensyj, jak również więcej szczegółowego ich uzasadnienia, rząd rozpoczął segregowanie ich na nowo. Ze względu na

Obniżenie dyskonta we Francji.

Dyskont wekslowy został przez Bank francuski niżony z 5 na 4 procent. Liczono się od pewnego czasu ze zniesieniem dyskonta, wynoszącego od 14-go kwietnia r. p. 5 procent, jednakże nie spodziewano się, że to nastąpi przed końcem roku. Wielkie nagromadzenie zapasów złota, a szczególnie przesyłka z Ameryki 10 milionów dolarów w złocie, spowodowało to zarządzenie. Obecnie zapasy złota w Banku francuskim dosięgły kwoty 6 i pół miliarda franków złotych. W każdym razie obniżenie dyskonta przez Bank francuski, poniżej dyskonta Banku angielskiego, wynoszącego 4 i pół procent, wskazuje o wielkiej płynności paryskiego rynku pieniężnego, który ma ułatwić stabilizację franka francuskiego, znajdująca się w stanie przygotowania.

Z giełdy. (A. W.)

ZIEMIOPŁODY.

Poznań, 11. 1. Notowania ziemioplodów bez zmiany. Usposobienie spokojne.

WALUTY.

Warszawa, 11. 1. Dolar urzędowo 8.88, prywatnie 8.88½. Tendencja utrzymana.
Gdańsk, 11. 1. Za 100 zł loco Gdańsk 57.53—57.67 przekaz na Warszawę 57.49—57.63, za 100 guld. prywatnie 173—173.33.

DEWIZY.

Warszawa, 11. 1. Londyn 43.45, Nowy Jork 8.90 Paryż 35.04½, Praga 26.41½, Szwajcaria 171.75, Wiedeń 125.75, Włochy 47.16.

Dekret prasowy zaczepiony.

Nad jego mocą obowiązującą radzić będzie Sąd Najwyższy.

Warszawa, dnia 10 stycznia.

Sprawa mocy obowiązującej dekretu prasowego znajdzie wkrótce swój epilog przed Sądem Najwyższym.

Redakcja pewnego dziennika prowincjonalnego skazana została na mocy dekretu prasowego na 100 zł. grzywny za nieumieszczenie we właściwym czasie sprostowania. Skazany redaktor zaapelował, a obrońca powołał się w apelacji na fakt, że dekret prasowy, jako uchylony przez Sejm, nie obowiązuje. W drugiej instancji zatwierdzono jednakże wyrok skazujący.

Obrońca wniosł kasację do Sądu Najwyższego w Warszawie. Sędziowie tego sądu, w których rękach znalazła się kasacja, uznali słusznie, że spór prawny o to, czy obowiązują

dekrety prasowe, ma znaczenie zasadnicze i pierwszorzędne.

Rozumiejąc doniosłość decyzji, jaką ma powziąć, zwykły komplet sądu najwyższego postanowiły wstrzymać się z wydaniem wyroku i sprawę rozpatrzyć w pełnym komplecie wszystkich sędziów Izby 2-giej.

Zebrał się więc sędziowie w tym obszernej komplecie i po dłuższej dyskusji uznali, że wobec wyjątkowej wagi zagadnienia prawniczego, powinien zebrać się pełny komplet wszystkich izb sądu najwyższego, ponieważ decyzja dotyczy wszystkich trzech dawnych zaborów.

W najbliższym czasie zbiorą się więc sędziowie Sądu Najwyższego w tym wyjątkowym komplecie i radzić będą nad tą kwestją mającą tak zasadnicze znaczenie.

Zinowjew zdradził Trockiego

za cenę powrotu do łaski Kremla.

Nowy Jork, 11. 1. „United Press“ dowiadyje się z miarodajnego źródła o dalszych szczegółach zesłania rosyjskich opozycjonistów.

Oprócz Trockiego zesłanych zostanie nie 29 osób, jak pierwotnie doniesiono, lecz 51 przeciwników Stalina.

Pomiędzy skazanymi na zesłanie znajdują się Kamińsk i Zinowjew. Ten ostatni porzucił całkowicie swe opozycyjne stanowisko, zdradził Trockiego i zajął się nawet wygotowaniem przeciw niemu aktu oskarżenia. Dzięki temu Zinowjew uniknął losu swych towarzyszy.

Zesłanym w głucho miejscowości rząd wypłacać będzie na utrzymanie po 9 rubli miesięcznie. Wszyscy zesłańcy rozlokowani będą daleko od siebie. Część ich znajduje się już w drodze.

Trocki, którego zamierzano wysłać w misji rządowej do Astrachanu, sprzeciwił się temu, twierdząc, że jest potrzebniejszy w Moskwie. Wobec tego Trockiego dostawiono tam będzie pod konwojem.

Rakowski osiadł nad Białym Morzem. Dziennikarz Smilga, który przebywa od 6-ciu miesięcy w Chabarowsku na Syberji w misji

rządowej, otrzymał rozkaz pozostania tam nadal. Sapronow deportowany zostanie na Onege. Srebrniakow uda się do Semipalatynsk. Sosnowski z redakcji moskiewskiej „Prawdy“ — do pewnej syberyjskiej wsi. Smirnow otrzymał miejsce pobytu w Kisil Ordy za morzem Kaspijskim. Prawnik Borowski zatrzyma się w Wiatce.

Piatkow uda się do Australji w misji handlowej jako rzeczoznawca do zakupu wełny.

Gdy Stalin zwrócił się do niego z propozycją, Piatkow odrzekł ironicznie, że pierwszy raz w życiu miał do czynienia z baranami w chwili, kiedy sprzeciwił się grupie Stalina i że do tego nie ma żadnego powołania. Wreszcie zgodził się na tę propozycję.

Bezpośrednim powodem tych deportacji był fakt, że robotnicy w fabrykach w Moskwie i Bogorodsku przy odnowieniu umowy o stawkach płacniczych, nie chcieli pod wpływem agitacji opozycjonistów pracować na starych warunkach i domagali się polepszenia bytu. To doprowadziło Stalina do wszczęcia akcji przeciwko opozycjonistom i wydania dekretów zesłania.

Król cyganów kandyduje do Sejmu.

Hasłem programowym — ziemia dla cyganów.

Warszawa, 11. 1. W sekretarjacie generalnym komisarza wyborczego p. wiceministra Cara zameldował się onegdaj popularny król band cygańskich, koczujących do Polsce, Jan Michalak (Michalescu) z prośbą o posłuchanie u dr. Cara.

Zyczenia tego, niestety, nie można było spełnić. Wiceminister Car był nieobecny.

Król cyganów, o twarzy ogorzalej i długiej, siwiejącej już brodzie, ubrany w narodo-wy strój cygański, bogato ozdobiony bronzowymi guzami, świecidlami i brzękadłami, chwilę przeczekał i wreszcie zgodził się na odbicie konferencji z sekretarzem p. wiceministra, dr. Chechlińskim.

Król Cyganów, ku niemałemu zdumieniu sekretarza, oświadczył, iż przychodzi w sprawie wyborów do parlamentu, deklarując listę cygańską kandydatów do Sejmu i Senatu.

— Cyganie w Polsce — mówił sędziwy wódz — są tak upośledzeni i prześladowani, że tylko własny reprezentant w izbach usta-

wodawczych może postarać się o uregulowanie praw cygańskich. Zbrzydło nam życie koczownicze — dowodził. — Chcemy reformy rolnej, aby osiąść na ziemi i zacząć uczciwie pracować. Mężowie nasi chcą zgasić ogniska, przy których pobielały rondle, niewiasty nasze chętnie podrą karty, w których widać szczęście ludzi i zabiorą się do dojenia krów.

Sekretarz dr. Chechliński, wzruszony deklaracją króla cygańskiego, udzielił mu informacji co do sposobu i terminu składania list kandydatów.

Już wczoraj wieczorem król Michalak-Michalescu rozesłał wici do wszystkich obozów cygańskich, aby zebrać tysiąc podpisów, potrzebnych do złożenia listy. Przyjdzie to bardzo łatwo, gdyż po Polsce koczuje podobno zgóra 12.000 Cyganów.

Agitacją wyborczą kierować mają starostwie band.

Celem zachecenia gospodarzy polskich do głosowania na listę tych koczowników, śpiewane mają być na wiecach romanse cygańskie.

nem działania Związku. Na zarzuty te odpowiedział prezes Związku p. Chmielewski, zaręczając, iż osiągnięte sumy z składek Towarzystw są użytkowane wyłącznie na podniesienie pracy tak Związku, jak i w poszczególnych Towarzystwach. Ponieważ żaden z mówców występujący przeciw skłádce do Związku Towarzystw Przemysłowych nie mógł przytoczyć ani jednego faktu, z którego wynikałoby, że pp. Czaplicki i Zablocki mają słusność, przeto uchwalono jednogłośnie, by wysokość skłádki do Związku Tow. Przemysłowych pozostała na sama co w roku ubiegłym. W toku dyskusji nad budżetem pewne jednostki przemawiające widocznie z polecenia jednej z grup politycznych, postawiły wniosek, by Towarzystwo Młodych Przemysłowców wystąpiło całkowicie z Związku Tow. Przemysłowych. Wniosek ten był obliczony na rozbięcie Związku. Zebrań nie dawało sobie jednak jasno sprawę z celu postawionego wniosku. Jednogłośnie też uchwalono wniosek odrzucić i w dalszym ciągu do Związku należeć. Po załatwieniu szeregu spraw wewnętrzno-organizacyjnych, przystąpiono do wolnych głosów. W wolnych głosach zabrał głos w porozumieniu z b. pos. Piotrowskim, p. Bartkiewicz, jak wynikało z zachowania się tego ostatniego, wnosząc przygotowaną już uprzednio rezolucję, opowiadającą się przeciw Związkowi Towarzystw Przemysłowych i Narodowej Unji Gospodarczej. Wprowadzenie do obrad tego momentu, wywołało ogromny chaos i zamieszanie. Odrazu zabrał głos naturalnie p. Libera, Górecki z Buku i b. poseł Piotrowski, starając się o wybitcie dla jednej z grup politycznych kapitału partyjnego. W związku z tem zabrał głos również prezes Chmielewski, który w treściwych słowach wyjaśnił, iż przystąpienie Związku Tow. Przemysłowych do Nar. Unji Gosp. Stanu Średniego, było podyktowane nakazem chwili. Chodzi o to, by zgrupować cały Stan Średni i nie pozwolić by poszczególnie jego odłamy szły w różnych kierunkach i przez to przysłużyły się sprawie nie rzemiosła, lecz czynników postronnych. Z kolei p. Macioszek wysunął rezolucję treści następującej:

„Towarzystwo Młodych Przemysłowców zaleca Związkowi Tow. Przemysłowców i Rzem., aby tenże dążył koniecznie do zblokowania wszystkich ugrupowań stojących na gruncie narodowym i katolickim“.

Gdy usłyszały treść tej rezolucji pewne jednostki, które przybyły na zebranie z polecenia partji, podniosły nieopisany wprost krzyk powodując tem zamieszanie. Nie mogąc prowadzić dalej obrad, prezes Górecki złożył przewodnictwo w ręce wiceprezesa p. Lenartowskiego. P. Libera wśród ogólnego zamętu wystąpił przeciw wniesionej rezolucji, temsamem przeciwstawiając się dążeniom do zblokowania wszystkich ugrupowań narodowych i katolickich. Podniósł tę sprawę p. Syller, piętnując to stanowisko, tak bardzo sprzeczne z nakazem listu Pastarskiego. Ponieważ zamieszanie nie ustawało, przeto na wniosek p. Kostki o zamknięcie zebrania, p. Lenartowski, jako przewodniczący zszedł z podium, a członkowie poczęli opuszczać zebranie. W tym momencie przed stół prezydjalny wszedł p. Libera, od czytując przygotowaną uprzednio rezolucję, której treści nikt wobec panującego zamętu nie mógł słyszeć. Nad rezolucją tą starał się p. L. przeprowadzić głosowanie, które wobec niezwykłego chaosu nie mogło być w należyty sposób przeprowadzone. Wiadomości, jakoby przeprowadzono nad tą rezolucją dokładne głosowanie, nie odpowiadają prawdzie.

Echa napadu

na redaktora Mostowicza.

W głośnie sprawie porwania i pobicia redaktora Mostowicza dochodzenie prokuratorskie zdobyło wiele ciekawego i poważnego materiału.

W związku z pogłoskami o zakończeniu tego dochodzenia, dowiadujemy się, iż śledztwo w tej sprawie prowadzone jest w dalszym ciągu.

Dochodzeniem kieruje podprokurator V-o rewiru p. Siewierski.

Z Tow. Młodych Przemysłowców.

Próby rozbicia solidarności w Zw. Tow. Przemysłowych nie udały się.

(Kor. własna).

Poznań, dnia 10 stycznia.

W dniu 9 bm. odbyło się ostatnie zwyczajne zebranie Tow. Młodych Przemysłowców w sprawie omówienia proponowanego przez zarząd budżetu na rok 1928. Po zagajeniu obrad przez prezesa na p. Góreckiego i przyjęciu protokołu i nowych członków, złożył pan Wilak sprawozdanie kasowe z urzędzonej gwiazdki, poczem przystąpio-

no do sprawy budżetu. Z referatu p. Wilaka wynikało, iż budżet po obu stronach zamyka się cyfrą 15.000 złotych. W dyskusji nad budżetem p. Zablocki i Czaplicki zaczęli preliminowane 3000 zł na skłádke do Związku Tow. Przemysłowych z tej racji, że sumy pochodzące z składek są rzekomo używane nie na cele pracy w towarzystwach przemysłowych, lecz na cele, stojące poza tere-

Sprawa etatów dla aplikantów

W związku z mającym się wkrótce ukazać dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej o aplikanturze sądowej, ministerstwo sprawiedliwości poleciło prezesom sądów wstrzymanie przyznawania etatów aplikanckich.

Obeenie w praktyce tej zaszła zmiana i za aprobatą ministerstwa sprawiedliwości prezes Sądu Okręgowego w Warszawie przyznał aplikantom sądowym 5 opróżnionych etatów.

Zjazd Rady Naczelnej Zjednoczenia Stanu Średniego na Pomorzu

zwoluje Zarząd tejże organizacji na niedzielę, dnia 15-go bm. do Grudziądza. Całość zadecyduje o wszelkich z wyborami złączonych sprawach w Województwie Pomorskiem.

Niemiecka agiacja wyborcza.

W ostatnim czasie kierownicy akcji wyborczej z ramienia „Sejm Büro“ otrzymali odezwy nawołujące do zbierania składek na cele wyborcze. Nadto kierownicy otrzymali również instrukcje pouczające ich o różnicach co do komisji wyborczych okręgowych i obwodowych oraz wyjaśnia-

jące niektóre paragrafy ordynacji wyborczej. Inny znowu okólnik nawołuje mężów zaufania, aby zgłaszane listy kandydatów podpisywane były nie przez 50 osób, jak to przewiduje ordynacja wyborcza, lecz przez 80 osób, a to celem zapobieżenia ewentualnym unieważnieniom tychże list.

Redaktor „Słowa Pomorskiego“ Sacha przed sądem.

W dniu 10 bm. rozpoczęła się przed trybunałem Sądu Okręgowego w Toruniu, składającego się w myśl nowej procedury sądowej jedynie z sędziów zawodowych, rozprawa sądowa przeciwko naczelnemu redaktorowi „Słowa Pomorskiego“, Stefanowi Sasze, jako autorowi artykułu omawiającego i komentującego mowę Marszałka Pilsud-

skiego, wygłoszoną w r. ub. na zjeździe legionistów w Kaliszu, w sprawie agentur obcych na terenie Rzplitej. Rozprawa, której przewodniczy sędzia Dr. Piasecki, jako wotanci zasiadają sędzia Szykowski i sędzia Sosiński a oskarża prokurator Studniecki, została odroczone na dni 3, w celu wezwania i przesłuchania świadków.

Bestjalski napad rabunkowy.

Zmasakrowane zwłoki rzeźnika pod Mysłowicami.

Katowice, 11. 1. Zamordowano wczoraj w ohydny sposób rzeźnika Fieć, który zdażał na targ bydła do Mysłowic. Nad ranem w drodze napadli go bandyci, uzbrojeni w karabiny

i zażądali wydania gotówki. Wobec zdecydowanego oporu Fiecy, zastrzelili go, podarli na nim doszczętnie ubranie, zmasakrowali strasznie ciało ofiary i zbiegli, unosząc 8000 zł.

Wiadomości z Radzyna.

(Korespondencja własna).

Radzyn, 11 stycznia.

— Stan pogody. W niedzielę przed południem lekki mróz, natomiast popołudniu odwilż. W poniedziałek dnia 9 bm. również odwilż do wtorku wieczora. Wskutek odwilży — na ulicach ślizgawica. W poniedziałek popadywał trochę deszcz. We wtorek, dnia 10 bm. wieczorem lekki przymrozek.

— Obchód gwiazdkowy Kat. Stow. Młodzieży Polskiej. Obchód gwiazdkowy miejscowych Stowarzyszeń Polskiej Młodzieży męskiej i żeńskiej, służyć może jako wzór dla innych towarzystw. Członkowie, szczególnie zarządy obu Stowarzyszeń zadali sobie nielada trud, ażeby obchód jak najwspanialej wypadł. Przebieg i nastrój obchodu zasługuje na wyróżnienie.

Uroczystość, która odbyła się w niedzielę, dnia 8 bm. o godz. 4-ej popoł. zagałł ks. patron Lewandowski, witając serdecznie zespół patronatu, członków i ich rodziny. Po odśpiewaniu wspólnie kolendy „Gdy się Chrystus rodzi“ wygłosili jedna druhna i jeden druh deklamacje gwiazdkowe, poczem ks. patron w dłuższych słowach serdecznie do obecnych przemówił.

Po swej przemowie podzielił się ks. patron tradycyjnym oplakiem z członkami patronatu, zarządami obu stowarzyszeń, oraz obecnymi druhnami i druhami.

Po przemowie ks. patrona wygłosili druh i druhna następne deklamacje gwiazdkowe, poczem zespół amatorów Stowarzyszenia Młodzieży żeńskiej odegrał sztuczkę sceniczną pt. „Podróż bez biletu“ — stosowna do uroczystości i odśpiewał i. m. i. z. kolendę. Następnie pojawił się na scenie św. Mikołaj z darami dla członków i członków. Pierwszą część obchodu zakończono odśpiewaniem kolendy „W żłobie leży“.

Wiadomości z Tucholi.

(Korespondencja własna).

Tuchola, 10 stycznia.

— Niemcy się ruszają! Przed kilku dniami odbyło się zebranie informacyjne Niemców. Jak słychać, uchwalono wysunąć kandydaturę b. posła Datschka i ks. kan. Wegnera z Tucholi. Pierwsza kandydatura nas nie dziwi, jednak co do drugiej, możnaby mieć poważne zastrzeżenia, gdyż przecież wysunięcie kandydaty w stronnictwie niemieckim musiałoby bardzo niekorzystnie odbić się w stosunku do parafjan-Polaków do ks. kan. Wegnera. Sądźmy, iż ks. kanonik nie pozwoli na to, by jego nazwisko było przynętą na wyborców. Z drugiej strony ruch wśród Niemców jest poważnym ostrzeżeniem dla stronnictw polskich. Doświadczenie ostatnich wyborów wskazuje na to, że jeśli Polacy szli do wyborów zwartą masą, Niemcy nie otrzymaliby żadnego mandatu. Tylko rozbięcie stronnictw mo-

że dać Niemcom mandat. Czyż nie słuszny powód, by polskie stronnictwa skupić w jedną całość!

— Przejęcie przedsiębiorstwa. Spółka Pedagogiczna została z dniem 31 grudnia ub. r. zlikwidowana. Przedsiębiorstwo przejął dotychczasowy kierownik firmy, p. Jan Lewandowski. — Nowemu przedsiębiorstwu życzymy pomyślnej pracy!

— Stan pogody. Temperatura ocieplila się znacznie, powietrze prawie wiosenne. Rano padał gęsty deszcz. Ulice pokryte lodem. Właściciele domów mają duży prace, by usunąć z przed domów lodową powłokę.

— Ruch przedwyborczy. We wtorek, 10 bm. odbyła się w hotelu dr Nord konferencja przewodniczących obw. Kom. Wyb. powiatu. Obszer-nych wyjaśnień co do sposobu przeprowadzania

wyborów udzielał przewodn. Okr. Kom. Wyb. p. sędzia Kornicki z Grudziądza.

— Z Sejmiku Powiatowego. Ostatni numer „Ored. Urz.“ przynosi uchwały Sejmiku Pow. z dnia 31 grudnia ub. r.; Uchwalono m. in. wybór p. Borzyszkowskiego z Przyrowy na członka Sejmiku Wojewódzkiego. Dotychczas funkcję tę pełnił p. starosta Tollik. (ms).

Odznaczenie p. Wojewody Młodzianowskiego.

W dniu 10 bm. p. minister Składkowski udekorował Krzyżem Komandorskim z gwiazdą pp. wojewodę Młodzianowskiego i dowódcę K. O. P., gen. Minkiewicza, Krzyżem Komandorskim wojewodów śląskiego dr. Graczyńskiego i łódzkiego p. Jaszczołta, oraz Krzyżem oficerskim ppulk. Maruszewskiego, szefa sztabu K. O. P.

Wyrok śmierci przez powieszenie.

Dziennik Ustaw Nr. 112 przynosi rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o wykonaniu wyroków śmierci, wydanych przez sądy karne powszechne.

Artykuł pierwszy tego rozporządzenia brzmi: „Wyrok śmierci, wydany w postępowaniu zwyczajnym lub doraźnym przez sąd karny powszechny, wykonywa się przez powieszenie“. Artykuł 2 brzmi: „W postępowaniu doraźnym na obszarze stanu wojennego lub stanu wyjątkowego Minister Sprawiedliwości może w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskow. zarządzić w drodze rozporządzenia wykonywanie kary śmierci także przez rozstrzelanie“.

Inne artykuły ustalają czas trwania postępowania dowodowego w sadach doraźnych najdlużej na trzy dni, jeżeli sprawa obejmuje kilku oskarżonych — najdlużej osiem dni. — Wreszcie rozporządzenie znosi przepisy, nakładające na władze wojskowe obowiązek wykonywania wyroków śmierci.

Migawki

Jak zostać posłem.

Wszystkie partje w Polsce przechodzą ciężki okres zmartwień przedwyborczych. — Kandydatów na posłów jest tylu co najmniej, ilu głosujących. — Nie będą głosować — zdaje się — tylko ci, którzy nie mają ambicji poselskich. Tacy przedstawiają materiał społeczny mało wartościowy. — Są to ludzie bez aspiracji. — Lepiej zatem mieć ambicję, niż wstrzymać się od głosowania. — Tylko co tu zrobić z tyloma kandydatami?

Nie postawisz takiego aspiranta na liście i to na czołowym miejscu, a ucieknie do innej partji. Jeżeli go i w tej nie umieszca — pójdzie do innej. — Jeśli i ta zlekceważy jego genjusz parlamentarny... zakłada swoją własną partję i będzie pomstował w odezwach na... rozwielenie w Polsce partyjni-ctwa. — Tacy to my już jesteśmy od urodzenia.

Ta kategoria ludzi ambitnych pod względem wartości społecznej stoi na tym samym poziomie, co ci ludzie, którzy ze względów osobistych zawiedzionych nadziei mandatowych wstrzymują się od głosowania. —

Oprócz wielu innych kłopotów przybywa stronnictwom innego rodzaju ciężkie zmartwienie: — kogo postawić na czołowej liście swego stronnictwa? Postawi się człowieka nieznanego o nazwisku skromnym — prasa, a z nią i opinja wrzeszczy: „Co, ten jest kandydatem?! Ależ to człowiek nieznan, człowiek nowy!“

Umieści się na liście człowieka znanego z życia parlamentarnego, lub społecznego — będą krzyczeć: Ależ znamy go dobrze, to taki i owaki! — Jak tu więc dogodzić wyborcom? Oto sęk w rozwiązaniu pytania. —

Zdaniem moim jest wyjście, ażeby zaspokoić ambicje wszystkich wyborców. — Na wybór powszechnej służby wojskowej należało by ustanowić powszechną poselską służbę sejmową. Wtenczas każdy mężczyzna (kobiet też pominąć nie wolno) o pełni władz umysłowych, przypuszcmy do 80 roku życia, mógłby na swej wizytówce wydrukować flustem i czcionkami: b. poseł. —

Kadencję sejmową skrócić do tygodnia, liczbę krzesel powiększyć. —

Wywiad u Królowej...

nie należy dzisiaj do rzeczy łatwych. Tembardziej w obecnych czasach demokracji, szczególnie przeżywanego okresu, kiedy niejedna z pięknych dam marzy raczej, aby zostać panią senatorową, ministrową, czy, choćby już tylko posłową, — znaleźć pośród nich kandydatkę na Królową, to rzeczywiście trud nie lada...

A jednak organizatorzy Balu Rzemiosła, czego pewni są, że odnajdą Królową wśród wieńca dam, które w dn. 21-go stycznia wstąpią w progi zamienionego w pałac „Tivoli“. Dnia tego oczekują z niecierpliwością nadobne panie naszego grodu: czeka je tyle przyjemnych rozrywek. Moc wrażeń, jakie pozostaną po tej nocy balowej, wystarczy — jak

głosi farna zakulisowa — na cały rok wspomnień o mile spędzonych chwilach tego wieczoru. Królowa jednej z trzystu sześćdziesięciu sześciu nocy, spowita w jedwabny szal, artystycznie malowany doświadczała dłonią artysty p. Franowskiego, panować będzie wszechwładnie.

Zdobyliśmy już z nią wywiad, z którego wolno nam tymczasem ogłosić jedno zdanie: „Bal uda się świetnie!“ A choć to była praca nielada (trzeba było kolejno stawiać pytania wszystkim paniom), resztę tajemnicy i kto będzie Królową, wyjaśnimy dopiero 21 stycznia w „Tivoli“ na

... Balu Rzemiosła.

gimnazjum klasycznego do stołów, na których dy-miło słodkie kakao i rumienily się smaczne pączki. Przy rześcicie oświetlonej choince rozpoczął uroczystość chór harcerek. Ks. Jaranowski, kapelan hufca harcerskiego, wygłosił piękne i podniosłe przemówienie, a przewodnicząca K. P. H. inżynierowa Boberska, dzieliła się następnie staropolskim zwyczajem ze wszystkimi opłatkiem.

Wielką uciechę sprawily podarunki gwiazdkowe, które każda drużyna otrzymała. Drużyny żeńskie dostały: pierwsza — ręczniki, ścierki i patelnie; druga — apteczkę, trzecia — saperki, czwarta — kociół, piąta — książki treści harcerskiej. Drużyny zaś męskie otrzymały: druga — materiał na mundurki, trzecia — kociół, czwarta — szafkę na książki, piąta — dysk i oszczep, szósta — piszczałki dla orkiestry, dziewiąta — kociół.

Po usunięciu stołów rozpoczął się ochoczy ruch na sali, każda bowiem drużyna starała się popisać, czy to ładną piosenką, czy pomysłową zabawą. Piękny obrazek wieczoru stanowiło też przyrządzenie „wilczą“ III drużyny harcerskiej.

Zaznaczyć należy, że Koło Przyjaciół Harcerstwa liczy stosunkowo małą liczbę członków, a mimo to pracuje zarząd pilnie, troszcząc się tak o moralną, jak i materialną stronę drużyn.

Z życia towarzystw.

(rt) Tow. Gimnast. Sokół Grudziądz I. Ćwiczenia wszystkich sekcji odbywają się co wtorek i piątek od godziny 7.30 do 9-ej wieczorem w sali gimnastycznej gimnazjum klasycznego przy ul. Sienkiewicza. O punktualne przybycie wszystkich uprasza się.

(rt) Roczne walne zebranie sekcji piłki nożnej Tow. Sport. Olympia odbędzie się dzisiaj w czwartek, dnia 12 stycznia o godz. 8 wiecz. w lokalu klubowym p. Dominikowskiego przy ul. Strzeleckiej. Ze względu na ważność zebrania, przybycie każdego członka konieczne.

Z teatru.

„Lekarz mimowoli“

Komedia w 3 aktach Molliera.
Reżyserował Plonka-Fiszera.

... „Errare humanum est“ ...

Są jednak błędy bezgrzeszne, nieświadome, płoche — i są ciężkie jak ołów, świadome, czynione z całą premedytacją, na złość. Są błędy lekkie i niewinne — i są pełne wyrachowania i cudzej krzywdy.

O ile pierwsze można jeszcze jako tako znieść i wybaczyć, o tyle drugie niszczyć trzeba z siłą i uporem.

Dziwne niesamowite i przynębiające wrażenie odnieśli ci wszyscy (na szczęście nieliczni), którzy byli we wtorek wieczorem na premierze „Lekarza mimowoli“. Widziano sporo osób, które wychodziły z kwaśnym grymasem na twarzy. Uśmiech i zadowolenie znikły już po wstępnych scenach pierwszego aktu, ustępując miejsca — niemiłemu rozczarowaniu. Na czole siałła nuda.

A tak się ładnie zaczęło we wrześnie. „Sulkowski“, potem „Dziady“, „Kościuszko“, kilka dobrych komedij i dramatów. Wszystko zapowiadało się jaknajlepiej.

Aż tu nagle — silne uderzenie obuchem prosto w skroń. Po co? Dlaczego? Kto poronił w teatrze ten fatalny pomysł wystawienia „Lekarza“ i do tego w takiej obsadzie!

Do wtorku jeszcze, wielu z nas żyło otulonych całunem słodczy i ciepła z „Świt, dnia i nocy“. Czar prysł. Marzenia pierzchy. Na

scenę weszli ludzie, z których niejedni niewiadomo z jakich pobudek, dla jakich celów i zamiarów siedzą w teatrze a inni wygrzechotali swoje role jak stare, ochryple katarynki. O tak — z konieczności, z musu, bez żadnych śladów najmniejszego popracowania czy zastanowienia. Byle prędzej, byle dalej.

Ale nareszcie trzeba krzyknąć jaknajszerej i jaknajgłośniej:

— Stop! Hola!

Półtora roku temu, gdy dyrektor Czarnecki zaczął pracować w Grudziądzu, prosił nas, dziennikarzy, o kredyt moralny, o poparcie i życzliwość, o zamknięcie oczu na ewentualne błędy jego kroków na Pomorzu. Prośbie tej uczyniliśmy w zupełności zadość. Jakiegokolwiek tylko pisma były i są w Grudziądzu, prześcigały się w superlatywach recenzji teatralnych. Prawie zawsze. Pobłażliwość rozszerzaliśmy do niebываłych rozmiarów, wnikając równocześnie poparciem i życzliwością nieomal w każdy wyraz, w każde słowo.

Ale dziś, po roku pracy, bezwzględnie wyteżonej, trudnej i w wielu wypadkach owocnej, dziś musimy się patrzeć nieco innym okiem na gmach i ludzi z ul. Strzeleckiej. Zbyt długie pieszczoty męczą i nudzą.

I dlatego też, z głębokim oburzeniem przyjmujemy wystawienie „Lekarza mimowoli“, tembardziej, że jedyną intencją wystawienia sztuki, rzucająca się zbyt nahalnie w oczy, było to, że: — Mollier żył i umarł już bardzo dawno, a więc nie potrzeba płacić tantjem autorskich!

To są wyraźne kpiny! To jest leczenie „na całego“ na kieszeń publiczności. Tak postępować nie można.

(rt) Żeńskie Tow. Gimn. „Sokół“ podaje do wiadomości, że w dniu 17 stycznia br., to jest wtorek o godzinie 7 i pół wieczorem w lokalu p. Kellasa przy ul. Wybickiego odbędzie się walne zebranie z następującym porządkiem obrad:

1- Zagajenie; 2) Wybór przewodn. i sekretarza; 3) Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania; 4) Sprawozdanie sekretarki; 5) Sprawozdanie skarbniczki; 6) Sprawozdanie naczelniczki i kierown. młodzieży; 7) Sprawozdanie rewizorek kasy; 8) Udzielenie absolutorjum nowemu zarządowi; 9) Wybór jednej trzeciej członkiń zarządu w miejscu ustępujących; 10) Wprowadzenie nowego zarządu; 11) Wolne głosy i wnioski; 12) Zakonczenie.

W razie nie stawienia się wszystkich członkiń, odbędzie się o godz. 8.30 drugie zebranie, na którym wszelkie uchwały będą prawomocne.

Za Zarząd: K. Kaczmarska, sekretarka.

Na ekranie dnia.

Z tragedji ludzkich istnień.

Karnawał szaleje. Lénia jak lustra posadzki, pieni się szampan, ciche, miłosne szepoty płyną z ust do ust, muzyka gra...

A gdzieś na czwartym piętrze, na poddaszu czy też w oficynach, wśród czterech zimnych i wilgotnych ścian, ktoś kona, ktoś palce gryzie z bólu, ktoś tęsknie wygląda za kawałkiem chleba...

— Panno Wando, proszę do charlestona! Józek chodź na koniak!

A w cichym, ciemnym domku plyną łyzy, takie wielkie, jak groch, żałosne i gorące...

... Wirują pary za parami. Komuś kręci się w głowie. Ktoś upadł, ktoś krzyknął... Woń perfum, kwiatów upaja...

A ktoś leży krzyżem przed obrazem Matki Bożej i modli się długo, szczerze... Rozpacz cisnęła nim o ziemię, głód zwałił z nóg, choroba odebrała siły...

Wśród stosu zaproszeń balowych, wśród gazet i papierów na biurku redakcyjnym — leży skromna, biała kartka. I biją z niej słowa tak rozpaczliwe, tak przykre, tak wgrzyzające się w serce i świdrujące mózg:

„Władysława Ahlowa, wdowa po geometrze prywatnym, leży obłożnie chora, bez jakiegokolwiek zaopatrzenia z trójgiem dzieci, pozostaje w takim rozpaczliwym położeniu, że zmuszona jest prosić dobrych ludzi o doraźne wsparcie. Adres: Grudziądz, Lipowa 31. oficyna“.

Niechże ta biała kartka polecie w tłum. Niech zapuka do serc litościwych, niech wy-ciśnie bodaj najskromniejsze datki.

W przerwie pomiędzy walcem i charlestonem, stańmy na chwilę i zastanówmy się — że ktoś, nie bawić, nie śmiać się — ale żyć i jeść chce. — j. k. —

Z pyłu lat, z zapomnienia, wyciągnięto ni stąd ni zowąd najszabszą rzecz Molliera, dzieło, które aż nadto jaskrawo traci myszka i cuchnie starzyzną, komedję, która dziś już nie potrafi rozśmieszyć i zabawić. A przytem jeszcze, role obsadzono tak, że nawet tych kilka drobnych, błyskotliwych rumieńców dowcipu — uciekło gdzieś bezpowrotnie.

Poważny żal mamy do p. Plonki-Fiszera, tem głębszy, im bardziej dotychczas ukazywał się nam p. Fiszera jako rzetelny, zdolny aktor i reżyser. Jak można było się podjąć wystawienia „Lekarza“ i to w takich warunkach. I kim miał p. Fiszera grać? Kogo uczyć? Co reżyserować?

Niektórzy z grających, może i wysilili się trochę, ale porywy ich zagłuszyła, zgasła i zniszczyła zupełnie — odrętwiająca bezna-dziejność i tęsknota „artystyczna“ lwiej reszty, z pp. Koziołkiewiczem i Jankowskim na czele.

Ci dwaj właśnie, powinni sobie przede-wszystkiem zapamiętać: że aktor teatru miejskiego, teatru subwencjonowanego — musi się bezwzględnie podobać; że aktor teatru, spełniającego wyjątkowe obowiązki i zadania, musi pracować; że romantyczne czasy trubadurów, wędrownych śpiewaków, biednych, jaskółczym szlakiem biegnących trup teatralnych minęły bezpowrotnie; że dziś tak jak od urzędnika, kupca, rolnika, wymaga się, jeśli już nie fachowości i wykształcenia, to przynajmniej w wysokim stopniu sumiennosci i ochoty do pracy, tak samo i od aktora żąda się, przy braku talentu i zdolności, bodaj zwykłego ukochania zawodu i pilnej, ucziwej pracy.

KRONIKA TORUŃSKA

Z Teatru Pomorskiego.

♣ **DZIŚ**, w czwartek, dnia 12 bm, o godz. 8-mej wieczorem przemiała tryskająca pogoda i humorem 3-aktowa krotoczwila Ruszkowskiego p. t. „Wesele Fonsia“ która zdobyła sobie uznanie prasy i niebywały aplauz publiczności, oklaskującej entuzjastycznie wykonawców pp. Chrzanowską Łodzińską, Porębską, Bojarską, Balcerzaka, Ilcewicza, Jaworskiego, Jejdedo Marjańskiego, Orlicza i innych z reżyserem p. Orzechowskim na czele.

♣ **BAL WIOŚLARZY TORUŃSKICH**. Zarząd Klubu Wioślarskiego podaje do wiadomości że nieliczne pozostałe zaproszenia na bal w dniu 14. bm, otrzymać można, za odpowiednią rekomendacją, w Pomorskim Banku Rolniczym u p. Balickiego. Członkowie Klubu mają wstęp bez zaproszeń.

♣ **KURS BATIKU**. Sekcja Przemysłowo-handlowa Stow. „Rodziny Wojskowej“ w Toruniu, organizuje kurs batiku artystycznego (malowanie oryginalnego Jawajskiego i liweryzowania (złocenia). Nauka rozpoczyna się dn. 12 bm. Zajęcia 4 razy tygodniowo po 2 godziny przed lub po południu. Oplata wynosi 25 zł, za kurs (za 16 lekcji po 2 godziny). Zgłoszenia przyjmuje się przy ul. Piastowskiej Nr. 1, dom kolejowy, parter, mieszkanie inż. Stachurskiego.

♣ **SPRYTNY OSZUST**. Dnia 10 bm, niejaki Kawecki z Grębocina powiat Toruń, doniósł policji o popełnionym oszustwie na sumę 500 dolarów, którego dopuścił się Władysław Kozłowski — nieznanymi z obecnego miejsca pobytu. Oszustwo polegało na tem, że poszkodowany pożyczył Kozłowskiemu 500 dolarów na weksle płatne w terminie 3-miesięcznym. Tymczasem Kozłowski przed datą płatności weksli sprzedał swoją realność w Kamionkach, pow. Toruń i ulotnił się w niewiadomym kierunku.

♣ **Z ZAPISKÓW POLICYJNYCH**. Zgłoszono kradzież futra wartości 500 zł, na szkodę Rymkowskiego z Torunia.

Jakoś kiepsko idzie p. Soltysiak!

W dniu 9 bm, zwołał Z. L. N. wiec przedwyborczy w Gulewie, na którym referował sprawy akcji wyborczej b. poseł Soltysiak. Pomimo huczku jaki się sztucznie wywołuje na łamach prasy

endeckiej, o „kolosalnym“ powodzeniu akcji wyborczej tego stronnictwa na Pomorzu — na wiec ten przybyło zaledwie 12-tu (słownie dwunastu)

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

Wybór prezesa i wiceprezesa Rady Miejskiej na rok 1928. — Klęska endecji.

Toruń, 11 stycznia.

W dniu 11 bm, odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej miasta Torunia, na którym przed porządkiem dziennym złożył przysięgę służbową nowomianowany syndyk Rady Miejskiej, b. naczelnik sądu pow. w Toruniu, p. Tomaszewski.

Następnie prezes Rady Miejskiej, p. Antczak, złożył wyczerpujące sprawozdanie z działalności Rady Miejskiej za rok 1927.

Z obszernego porządku dziennego najważniejszym punktem wczorajszego posiedzenia były wybory prezesa i wiceprezesa Rady Miejskiej na rok 1928. Walka o władzę pomiędzy prawicą a lewicą była bardzo gorąca. Na stanowisko prezesa Rady Miejskiej wysunięto trzy kandydatury a to: 1. dr. Dandelskiego (prawica), 2. dotychczasowego prezesa Rady Miejskiej Antczaka (N.P.R. - prawica) i 3. radnego Pohla (P.P.S.). Głosujących było 38. W pierwszym tajemnym głosowaniu dr. Dandelski otrzymał 17 głosów, Antczak 11, Pohl 6, pustych kartek oddano 3, unieważniono 1.

Wobec tego, że żaden z kandydatów nie otrzymał przepisowej ilości głosów, zarządzono drugie głosowanie, które dało na-

zwolenników endeckiego programu! Do tej garstki rozbitków, gładził p. Soltysiak swoje „zbawcze“ idee — które smutnym echem odbijały się od pustych ścian sali.

Jakoś to kiepsko idzie, p. Soltysiak, pańska agitacja — skoro w mieście liczącym 4 i pół tysiąca mieszkańców, znalazł pan aż 12-tu chetnych słuchaczy!?

stępujący wynik: p. Antczak otrzymał 17 głosów, dr. Dandelski 16 głosów, 5 kartek pustych. Wobec takiego wyniku dotychczasowy prezes Rady Miejskiej, p. Antczak, został ponownie wybrany prezesem Rady Miejskiej, uzyskując absolutną większość.

Przystąpiono następnie do wyboru wiceprzewodniczącego. Zgłoszono 2 kandydatury: 1. radnego Pohla (P.P.S.) i 2. radnego Stefanowicza (prawica). Radny Pohl otrzymał 19 głosów, zaś Stefanowicz 18, 1 kartka pusta. Wobec tego p. Pohl został wybrany wiceprezesem Rady Miejskiej.

W obu wiec przynadkach, mimo silnej agitacji i cichych kombinacji, prawica poniosła klęskę na terenie Rady Miejskiej; obaj kandydaci endecji przepadli.

Sekretarzem Rady Miejskiej wybrany został radny Twardowski (P.P.S.)

Z ważniejszych punktów obrad Rada Miejska upoważniła Magistrat do zaciągnięcia pożyczki w kwocie 360 tys. złotych na założenie kultury wiklinowej nad Wisłą.

Pozatem poważną część posiedzenia była tajna i dotyczyła spraw personalnych.

Włamanie do biur młyna Rychtera na Mokrem.

Od dłuższego czasu, kroniki policyjne notują wypadki rozprucia kas ogniotrwałych przez nieuchwytnych dotychczas specjalistów kasiarzy, którzy operują w różnych miejscowościach Pomorza, z mniej lub większym powodzeniem.

Dziś znowu mamy do zanotowania nowy wypadek rozprucia kasy, której dokonali kasiarze w biurze Młyna toruńskiego Rychtera na Mokrem. Mianowicie w nocy z dnia 10 na 11-tego bm,

nieznani na razie sprawcy, przez wylamanie kraty w oknie, a następnie przez wyjęcie szyby dostali się do wnętrza, gdzie dokonali rozprucia znajdującej się tam kasy ogniotrwałej, w nadziei obłowienia się gotówką złożoną w kasie. Na szczęście spotkał ich zawód, albowiem kasa była próżna. Napracowawszy się bezproduktywnie, — niszcząc jedynie kasę — sprawcy zbiegli niepostrzeżenie.

Bacność Cechy rzemieślnicze !!!

W związku z wejściem w życie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o Prawie Przemysłowym wyszły z druku i są do nabycia następujące wydawnictwa:

USTAWA PRZEMYSŁOWA, oryginalny przedruk tejże z Dziennika Ustaw w formie kieszonkowej, na dobrym satynowym papierze. Cena egzemplarza 1.20 zł

WZORY STATUTÓW dla korporacji przemysłowych, dla cechów i ich związków oraz dla ich dodatkowych urzędzeń — wydanie zbiorowe w tym samym formacie. Cena egzemplarza 3.30 zł

STATUTY CECHOWE, według wzoru Ministerstwa Przemysłu i Handlu na specjalnym papierze pisemnym, tak wykonane, że wystarczy wpisać tylko odpowiednie wyjaśnienie, a pozatem podaje sposób wpisów oraz uchwał. Cena egz. 0.40 zł

CECHY W PRZESZŁOŚCI I PRZYSZŁOŚCI. Zakres działania Cechów według nowej Ustawy Przemysłowej (wyczerpujące wyjaśnienie do wydanych wzorów statutu). Cena egzemplarza 0.40 zł

STATUT WYDZIAŁU CZELADNIKÓW PRZY CECHU, dla potrzeb wydziału i ich członków przystosowany. Cena egz. 0.20 zł

REGULAMIN SĄDU POLUBOWEGO CECHU, przystosowany do potrzeb cechowych. Cena egzemplarza 0.20 zł

STATUT ZWIĄZKU CECHÓW, odpowiadający nowym wymogom tak dla poszczególnych członków jak i cechów. Cena egzemplarza 0.30 zł

Wszystkie powyższe wydawnictwa są w odpowiednim formacie kieszonkowym wykonane i stanowią część biblioteczki zawodowej i cechowej, którą niżej podpisana Spółdzielnia Wydawnicza tworzy. Przy przesyłce dolicza się koszt własne opakowania i wysyłki. Przy zaliczeniu kosztu zaliczki.

Adresować należy:

Spółdzielnia Wydawnicza „Zjednoczenie“ w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 8.

Kino Orzeł



Początek przedstawień:
o godzinie 6 i 8.15
w niedzielę o godz. 4 popoł.

Dziś! Fascynująca premiera 2 szlagerów! Dziś!

Zakazana Dzielnica Algieru

Wstrząsający dramat w 10 akt. z życia awanturników i handlarzy żywym towarem, odsłaniający tajemnice afrykańskich domów rozpaczki. W rol. gł.: Marja Jacobini, Kamilla Horn i Warwick Ward.

FLIRT Z NIEBOSZCZYKIEM

przepikantna farsa z czarującą Laurą la Plante. Razem 20 akt.

UWAGA! Znózki i karty honor. z wyjątkiem Kom. P.P. i prasy w niedzielę nieważne.

W niedzielę o godz. 2 popoł. wielkie przedstawienie dla dzieci i młodzieży. Wkrótce: Niewolnica z Szanghaju.



Niniejszem podaję do wiadomości że z dniem 4 stycznia objąłem

centralny dom obuwia

i polecam się Szanownej mej Klienteli miasta i okolicy iż posiadam na składzie wielki wybór różnego gatunku obuwia własnego wyrobu a także zagranicznego. Wobec powyższego uprzejmie proszę o przekonanie się o jakości towaru a także cen.

Stefan Podgórski
Grudziądz, ul. Stara nr. 14.

Dobrze prosperujący skład kolonialno-spożywczy

z lepszą klientelą naróżnik dwóch głównych ulic w Grudziądzu z urządzeniem i towarem, 3 pokojowym mieszkaniem i kuchnią z uowodu wyjazdu zaraz do ostapienia. Zgł. do adm. Gońca Nadw. pod nr. 176.

Kwartalne zebranie

Cechu Rzeźnickiego

odbędzie się w niedzielę dnia 15. I. 28 r. o godz. 3-iej po południu w Tivoli przy ulicy Lipowej (400)

Cechmistrz Preuss.

Ogłaszajcie

w Gońcu Nadwiślańskim.

2 uczni

synów uczciwych rodziców poszukuje do składu żelaza i sprzętów kuchennych od zaraz wzgl. od 1-go lutego 1928 roku.

Hipolit Kotliński
Grudziądz, ul. Mickiewicza 24.

Humor i Satyra.

Siostrzeniec,

— Nieprawda, to bardzo przyjemnie jechać na moim grzbiecie!
— Wiesz wujaszku, prawdę mówiąc, wolałbym prawdziwego osła.

